

Katastrofa L-29: pierwszy ukarany

#Lotnictwo cywilne 8 października 2009

Amerykańskie władze lotnicze FAA odebrały wszystkie uprawnienia lotnicze Douglasowi Gillissowi, który sfałszował dokumentację Davida Zweigle`a, dopuszczając go do lotu na L-29, przed tragicznym, lipcowym pokazem w Tehachapi.

Wrak L-29 po wypadku na przedmieściach Tehachapi / Zdjęcie: Tehachapi News

Samolot Zweigle`a brał udział w przelocie 3 L-29 nad terenem pokazów w Tehachapi, po czym odłączył się od formacji i spadł na ziemię, niedaleko zabudowań. Zginął pilot oraz pasażer, Robert Chamberlain, emerytowany wojskowy pilot-oblatywacz, a potem pilot samolotów pasażerskich. Do tej pory nie znane są jeszcze przyczyny wypadku, wiadomo jednak, że właściciel samolotu zaraz przed pokazami zakończył remont maszyny (zobacz: [Katastrofa L-29](#)).

Władze lotnicze ustaliły jednak, że Douglas Gilliss, jako instruktor oraz kierownik formacji, powinien przed lotem sprawdzić umiejętności Zweigle`a (procedura ta odnawiana jest co 2 lata), jednak tego nie zrobił. W przeddzień pokazów miało dojść do lotu testowego, jednak instruktor nie przybył na czas na lotnisko. Sfałszował jednak odpowiedni wpis do dziennika lotów.

Co więcej, zarzucono mu, że dwukrotnie przeleciał nad terenem zabudowanym na wysokości poniżej 330 m, co jest zabronione. Wreszcie, że dopuścił do lotu Chamberlaina mimo, że prawo stanowi wyraźnie, iż L-29, jako samolot klasy eksperymentalnej, nie może zabierać pasażerów w czasie pokazów, chyba, że jest to konieczne dla ich przeprowadzenia. Warunek ten nie wystąpił jednak nad Tehachapi.

W związku z tym FAA cofnęły Gillissowi wszelkie uprawnienia lotnicze, zarzucając byłemu pilotowi wojskowemu i weteranowi wojny w Wietnamie brak *dbałości, jasnego osądu sytuacji i odpowiedzialności*, co skutkuje *brakiem kwalifikacji, wymaganych dla posiadacza licencji lotniczej*. Władze odebrały mu w związku z tym certyfikat pilota samolotów pasażerskich i transportowych oraz instruktora lotniczego, jak również wszystkie inne uprawnienia i licencje. Na razie nie ujawniono, czy sprawa ta nie będzie miała również konsekwencji karnych.

Gilliss zapowiedział odwołanie się od tej decyzji, twierdząc, że lot odbywał się na wysokości 400-500 m, a trasa omijała tereny zamieszkałe. W jego obronie mogą świadczyć wypowiedzi przybranego syna Chamberlaina, że jego ojciec 3 lipca leciał ze Zweiglem, weryfikując jego umiejętności. Chamberlain miał również uprawnienia instruktorskie. Tyle, że nie została z tego sporządzona żadna dokumentacja.



Wrak L-29 po wypadku na przedmieściach Tehachapi / Zdjęcie: Tehachapi News

Samolot Zweigle`a brał udział w przelocie 3 L-29 nad terenem pokazów w Tehachapi, po czym odłączył się od formacji i spadł na ziemię, niedaleko zabudowań. Zginął pilot oraz pasażer, Robert Chamberlain, emerytowany wojskowy pilot-oblatywacz, a potem pilot samolotów pasażerskich. Do tej pory nie znane są jeszcze przyczyny wypadku, wiadomo jednak, że właściciel samolotu zaraz przed pokazami zakończył remont maszyny (zobacz: [Katastrofa L-29](#)).

Władze lotnicze ustaliły jednak, że Douglas Gilliss, jako instruktor oraz kierownik formacji, powinien przed lotem sprawdzić umiejętności Zweigle`a (procedura ta odnawiana jest co 2 lata), jednak tego nie zrobił. W przeddzień pokazów miało dojść do lotu testowego, jednak instruktor nie przybył na czas na lotnisko. Sfałszował jednak odpowiedni wpis do dziennika lotów.

Co więcej, zarzucono mu, że dwukrotnie przeleciał nad terenem zabudowanym na wysokości poniżej 330 m, co jest zabronione. Wreszcie, że dopuścił do lotu Chamberlaina mimo, że prawo stanowi wyraźnie, iż L-29, jako samolot klasy eksperymentalnej, nie może zabierać pasażerów w czasie pokazów, chyba, że jest to konieczne dla ich przeprowadzenia. Warunek ten nie wystąpił jednak nad Tehachapi.

W związku z tym FAA cofnęły Gillissowi wszelkie uprawnienia lotnicze, zarzucając byłemu pilotowi wojskowemu i weteranowi wojny w Wietnamie brak *dbałości, jasnego osądu sytuacji i odpowiedzialności*, co skutkuje *brakiem kwalifikacji, wymaganych dla posiadacza licencji lotniczej*. Władze odebrały mu w związku z tym certyfikat pilota samolotów pasażerskich i transportowych oraz instruktora lotniczego, jak również wszystkie inne uprawnienia i licencje. Na razie nie ujawniono, czy sprawa ta nie będzie miała również konsekwencji karnych.

Gilliss zapowiedział odwołanie się od tej decyzji, twierdząc, że lot odbywał się na wysokości 400-500 m, a trasa omijała tereny zamieszkałe. W jego obronie mogą

świadczyć wypowiedzi przybranego syna Chamberlaina, że jego ojciec 3 lipca leciał ze Zweiglem, weryfikując jego umiejętności. Chamberlain miał również uprawnienia instruktorskie. Tyle, że nie została z tego sporządzona żadna dokumentacja.

Powiązane wiadomości

[Katastrofa L-29: pierwszy ukarany \(2009-10-08\)](#)

[Katastrofa L-29 \(2009-07-07\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o